

**Sygnatura akt VI Ka 889/13**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 **stycznia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SO Krzysztof Ficek

SR del. Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 7 stycznia 2014 r.

sprawy **K. Z. zd. A.** ur. (...) w O.,

córki L. i T.

oskarżonej z art. 286§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 17 kwietnia 2013 r. sygnatura akt IX K 1770/12

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 889/13

## UZASADNIENIE

***K. Z. z d. A. została oskarżona o to, że w bliżej nieustalonym dniu w okresie pomiędzy 10 czerwca a 10 lipca 2005 roku w G. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu z J. R., poprzez wprowadzenie w błąd co do zamiaru realizacji umowy na montaż drzwi wejściowych przyjęli od W. A. zamówienie na wymianę tychże drzwi oraz uruchomili procedurę kredytową w wyniku czego pokrzywdzonemu został udzielony kredyt przez (...) BANK S.A., a następnie nie wywiązali się ze swojej części zobowiązania, czym doprowadzili W. A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 1.677 złotych, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk.***

Sąd Rejonowy w Gliwicach po ponownym rozpoznaniu sprawy K. Z. także wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2013 r. sygn. akt IX K 1770/12 uniewinnił ją od popełnienia zarzucanego jej czynu, a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku złożył Prokurator. I to orzeczenie zaskarżając w całości na niekorzyść oskarżonej i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu, iż oskarżona nie dopuściła się zarzucanego aktem oskarżenia czynu, podczas gdy z całokształtu okoliczności sprawy wynika, że K. Z. swoim zachowaniem dopuściła się tzw. oszustwa, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.**

Apelacja rzecznika oskarżenia publicznego zasługiwała na uwzględnienie.

Zgodzić należy się z apelującym w dwóch kwestiach. Po pierwsze skutecznie wytknął on Sądowi Rejonowemu nieprawidłowe ustalenia odnośnie roli oskarżonej w przestępczym procederze, który w 2005 r. w ramach zaewidencjonowanej przez K. Z. działalności gospodarczej pod nazwą (...) bezsprzecznie uprawiał jej ówczesny konkubent J. R.. Po wtóre rację ma skarżący, gdy twierdzi, iż w granicach oskarżenia wytyczonych zdarzeniem historycznym opisanym w akcie oskarżenia pozostawać będzie czyn polegający na doprowadzeniu (...) BANKU S.A. kredytującego sprzedaż ratalną stolarki oferowanej przez (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci środków finansowych wydatkowanych na ten cel w następstwie wprowadzenia go w błąd, a konkretnie jego przedstawicieli, co do okoliczności mających wpływ i znaczenie na uruchomienie owego finansowania na potrzeby niedosłej do skutku sprzedaży drzwi małżonkom A..

W konsekwencji dla oceny prawidłowości zaskarżonego wyroku bez znaczenia pozostawały jak najbardziej słuszne wywody Sądu Rejonowego wskazujące na to, iż oskarżonej w żadnym razie nie można by przypisać popełnienia oszustwa na szkodę W. A., względnie obojga małżonków A., skoro do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wyrażającego się splatą niezaciągniętego formalnie zobowiązania kredytowego nie doprowadziły ich działania ani K. Z., ani też J. R., lecz tak naprawdę nieuczciwa co najmniej praktyka obowiązująca w (...) BANKU S.A., który nie dysponując potwierdzeniem na piśmie zawarcia umowy kredytowej (zgodnie z art. 69 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe powinna zostać zawarta na piśmie, w tej formie zastrzeżonej dla celów dowodowych winny być zatem złożone stosowne oświadczenia woli przez obie strony owego stosunku prawnego, (...) BANK S.A. dysponował jedynie oświadczeniami swych przedstawicieli, przyznał natomiast, że nie otrzymał od (...) stosownego oświadczenia W. A. złożonego na druku wniosku kredytowego, a wiedział o zgłaszanych licznych nieprawidłowościach w działalności tego pośrednika) słał korespondencję o takiej treści, która skutecznie przymusiła do zapłaty na jego rzecz łącznej kwoty 1.770,57 złotych (k. 163, 384). Nie może więc dziwić, że apelujący także i tym razem z tego rodzaju stanowiskiem nie polemizował.

Powracając jednak do zagadnień związanych z treścią środka odwoławczego wskazać należy, że już tylko opis czynu zarzucanego oskarżonej wskazuje na bardzo szeroko zakreślone granice zdarzenia historycznego wyznaczającego granice oskarżenia. Bacząc na ujęcie w nim ram czasowych odwołujących się zarówno do wizyty przedstawiciela (...)u u A. z ofertą wymiany drzwi wejściowych w dniu 10 czerwca 2005 r., jak i doręczenia im przez (...) BANK S.A. korespondencji wskazującej na udzielenie W. A. kredytu w kwocie 1.677 złotych na sfinansowanie ratalnego zakupu drzwi w owej firmie, co miało nastąpić ok. 10 lipca 2005 r., a także dostrzegając w nim wzmiankę o uruchomieniu procedury kredytowej zakończonej udzieleniem kredytu przez (...) BANK S.A., nie może budzić wątpliwości, iż w ramach zdarzenia historycznego zakończonego splatą owego kredytu przez A., a potraktowanego przez oskarżyciela publicznego jako niekorzystne rozporządzenie mieniem, zawierało się również wydatkowanie przez (...) BANK S.A. w ramach świadczenia z umowy kredytu, która rzeczywiście formalnie nie została zawarta, środków na rzecz (...) tytułem pokrycia ceny sprzedaży drzwi (1.300 złotych), jak też kwoty 91 złotych na rzecz pośrednika kredytowego (...) S.A. (z pozostałej części kwoty kredytu w wysokości 1.677 złotych potrącona została prowizja banku).

Tymczasem w okolicznościach niniejszej sprawy również w tego rodzaju zadysponowaniu majątkiem przez (...) BANK S.A. należy doszukiwać się niekorzystnego rozporządzenia mieniem i to dokonanego pod wpływem błędu co do zaistnienia okoliczności, które go uzasadniały, tak w ogóle (brak sprzedaży ratalnej, która miałyby być sfinansowana z kredytu), jak i w danym momencie, w którym to nastąpiło (brak wydania towaru, od którego zgodnie z § 3 pkt 4

umowy współpracy w zakresie organizacji sprzedaży zależało przekazanie sprzedawcy przez (...) BANK S.A. kwoty kredytu netto).

Tu przypomnieć należy, że niekorzystne rozporządzenie mieniem nie powinno być utożsamiane z wyrządzeniem szkody. O niekorzystności rozporządzenia mieniem przesądza ocena rozporządzenia z punktu widzenia interesów osoby rozporządzającej lub innej osoby pokrzywdzonej. Ustawowe znamię „niekorzystnego rozporządzenia mieniem” zostaje spełnione wówczas, gdy sprawca działając w sposób opisany w art. 286 § 1 kk. doprowadza inną osobę do takiego rozporządzenia mieniem, które jest niekorzystne z punktu widzenia jej interesów (por. wyrok SN z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSP 2001, z. 3, poz. 51; wyrok SN z 21 sierpnia 2002 r., III KK 230/02, Prok. i Pr. 2003, nr 3, poz. 12). Niekorzystne rozporządzenie mieniem może także sprowadzać się do sytuacji, w której interesy majątkowe pokrzywdzonego ulegają pogorszeniu, mimo iż nie doszło do powstania po stronie rozporządzającego lub osoby, w imieniu której rozporządzenie nastąpiło, szkody majątkowej. Niekorzystność nie oznacza bowiem ani konieczności wyrządzenia rzeczywistej szkody, ani też jej niepowetowalności. Niekorzystne rozporządzenie mieniem to pojęcie szersze od terminów „szkoda” i „strata” (por. wyrok SA w Łodzi z 29 stycznia 2001 r., II AKa 74/01, Prok. i Pr. 2002, nr 10, poz. 16). Zatem powstanie szkody w mieniu nie jest warunkiem koniecznym uznania rozporządzenia mieniem za niekorzystne (por. postanowienie SN z 27 czerwca 2001 r., V KKN 96/99, LEX nr 51672).

Niewątpliwie zaś doszłoby do pogorszenia sytuacji majątkowej (...) BANK S.A. już tylko w następstwie przedwczesnego świadczenia na rzecz (...), skoro nie byłyby wówczas jeszcze należycie zabezpieczonymi interesy kredytodawcy. Zabezpieczeniem kredytu było bowiem przewłaszczenie towaru przez kredytobiorcę (kupującego). Nie wydanie mu zaś towaru przez sprzedającego nie przenosiło na jego rzecz prawa własności tej rzeczy jako oznaczonej co do gatunku (art. 155 § 2 kc), w konsekwencji czyniło bezskutecznym owo przewłaszczenie, a to zgodnie z zasadą *nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet* oznaczającą, że nikt nie może przenieść na drugą osobę więcej praw, aniżeli sam posiada.

Jest ponadto oczywistym, że owo niekorzystne rozporządzenie mieniem możliwym było nie tylko dlatego, że oskarżona w programie (...) potwierdziła wydanie towaru klientowi, co musiało nastąpić rzeczywiście w O., a bezsprzecznie zaistniało 16 czerwca 2005 r.. Koniecznym było również uprzednie pozyskanie danych klienta i pozytywne jego zweryfikowanie przez bank. To pierwsze niewątpliwie zaś rozegrało się w G. w miejscu zamieszkania A. już w dniu 10 czerwca 2005 r. za sprawą nieustalonego mężczyzny, którego zapewne zaangażował J. R. do akwizycji oferty (...).

Nie jest zatem tak, aby oznaczenie pokrzywdzonego w akcie oskarżenia, jak też czas i miejsce popełnienia zarzucanego oskarżonej czynu, wskazywać miałyby, że poza granicami oskarżenia pozostawałoby opisane wyżej oszustwo na szkodę (...) BANKU S.A.. Granice oskarżenia wyznacza przecież zdarzenie historyczne, na którym zasadza się oskarżenie. Istotna jest zatem tożsamość czynu wyznaczona faktycznymi ramami tegoż zdarzenia (por. postanowienie SN z 19 października 2010 r., III KK 97/10, OSNKW 2011 r. z. 6 poz. 50). W judykaturze przyjmuje się, że granice oskarżenia zostają utrzymane dopóty, jak długo w miejsce czynu zarzucanego, w ramach tego samego zdarzenia historycznego, można przypisać oskarżonemu czyn, nawet ze zmienionym opisem i jego oceną prawną, ale mieszczący się w tym samym zespole zachowań człowieka. Pojęcie „zdarzenia historycznego” wyznaczają natomiast takie elementy, jak identyczność przedmiotu zamachu, identyczność kręgu podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, tożsamość określenia jego miejsca i czasu, ale także zachowanie choćby części wspólnych znamion czynu zarzucanego i przypisanego, które winny się ze sobą pokrywać, mając jakiś wspólny obszar wyznaczony znamionami tych czynów. O jedności czynu, jako jednego impulsu woli, świadczy nadto jedność zamiaru sprawców przestępstwa, choćby rozwój wypadków w trakcie zajścia, zdarzenie to dzielił na kilka z pozoru odrębnych (por. postanowienie S.A. w Katowicach z 29 października 2008 r., II AKz 777/08, Prok. i Pr.-wkl. 2009/7-8/43). Trzeba też dodać, że orzekający sąd nie jest związany opisem poszczególnych elementów zarzucanego czynu, jak choćby określeniem czasu ustalanego zachowania, wielkości wynikłej zeń szkody, czy powstałych skutków, o ile modyfikacje te pozostają w ramach tego samego zdarzenia faktycznego (por. wyrok SN z 25 czerwca 2008 r., IV KK 39/08, Biul.PK 2008/10/17). Nie stanowi więc wyjścia poza granice oskarżenia i związane z tym naruszenie zasady skargowości, dokonanie w toku przewodu sądowego odmiennych niż przyjęte w zarzucie ustaleń faktycznych co tego samego zdarzenia np. w zakresie daty, czy okresu popełnienia czynu, miejsca jego popełnienia, ilości i wartości przedmiotu przestępstwa, zachowania

poszczególnych sprawców, czy tożsamości osoby pokrzywdzonej przestępstwem przeciwko mieniu (por. wyrok SN z 4 stycznia 2006 r., IV KK 376/05, OSNwSK 2006/1/35). Nie narusza też tożsamości czynu odmienne ustalenie przez sąd orzekający, w porównaniu z aktem oskarżenia, sposobu działania sprawcy, decydujące jest natomiast, by ocena taka zamykała się w ramach tego samego zdarzenia faktycznego (por. postanowienie SN z 30 sierpnia 2001 r., V KKN 111/01, LEX nr 51844).

Nie może więc dziwić, że Sąd Okręgowy uchylający poprzedni wyrok Sądu Rejonowego co do K. Z. i przekazujący jej sprawę do ponownego rozpoznania tego rodzaju uwarunkowania dostrzegł nakazując w istocie Sądowi I instancji w dalszym postępowaniu na nowo przeanalizować i ocenić zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w zgodzie z wymaganiami art. 7 kpk już tylko pod kątem ewentualnego poczynienia ustaleń faktycznych pozwalających na przypisanie oskarżonej popełnienia oszustwa na szkodę (...) BANK S.A.. Tym samym wyraził zapatrywanie prawne, wedle którego taki czyn pozostawał będzie w granicach oskarżenia. Co najistotniejsze, Sąd Rejonowy tego rodzaju zapatrywaniem prawnym w myśl art. 442 § 3 kpk był w dalszym postępowaniu związany. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku dowodzi, że się do niego zastosował, a nie może budzić wątpliwości, iż nie zdezaktualizowało się, w dalszym postępowaniu nie zmieniły się bowiem okoliczności faktyczne, na tle których zostało ono sformułowane.

Ewidentnie naruszył zatem Sąd Rejonowy wskazany przepis prawa procesowego, a tego rodzaju uchybienie nie pozostało bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku choćby z tego względu, że w dalszym postępowaniu nie było rozważanym, czy aby już tylko w następstwie przyznanego przez oskarżoną świadomego naruszenia obowiązków, jakie na siebie przyjęła w umowach zawartych z (...) BANK S.A. i (...) S.A., nawet w niewiedzy co do nierzetelności i nieuczciwości J. R., który fałszywie miał ją poinformować o wywiązaniu się ze zlecenia na montaż stolarki drzwiowej u A., nie doprowadziła pierwszej z wymienionych spółek do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie jej w błąd. Na tego rodzaju potrzebę zasadnie zaś wskazał poprzednio Sąd odwoławczy dostrzegając trafnie charakter i wagę naruszonych przez oskarżoną obowiązków oraz umowy zakaz powierzenia ich wykonania innemu podmiotowi, który niewątpliwie miał gwarantować odpowiedni poziom zabezpieczenia interesów banku angażującego własne kapitały w finansowanie sprzedaży ratalnej. Nie można zatem z góry odrzucić, iż już tylko zadysponowanie środkami kredytu uruchomionego w następstwie przekazania przez oskarżoną informacji o wydaniu towaru A., której nie poprzedzało dopełnienie przez nią tej czynności, zastrzeżone przeciw jej wyłącznej kompetencji, a z czego musiała zdawać sobie w pełni sprawę, winno być oceniane jako niekorzystne rozporządzenie mieniem banku na skutek wprowadzenia w błąd jego przedstawicieli co do należytego wykonania przez K. A. (obecnie Z.) czynności scedowanych na nią w ramach procedury ustalonej w umowach zawartych przez nią z (...) BANK S.A. i (...) S.A..

Nie mniej pisemne motywy skarżonego orzeczenia wskazują również, iż także w ponownym postępowaniu Sąd Rejonowy pobieżnie i nie dość wnikliwie ocenił zgromadzony materiał dowodowy. Skupił się bowiem na dowodach ze źródeł osobowych i wynikających z nich werbalnych zapewnieniach, że oskarżona postępowała w dobrej wierze, w pełnym zaufaniu do swego partnera życiowego i nie była zorientowana, że ten nieprawdziwie informował ją o pozyskaniu kolejnych klientów na oferowaną przez (...) stolarkę, względnie, że wydany (dostarczony i zamontowany) został im zamówiony przez nich towar, w konsekwencji czego nie była świadoma, że wykonując swe obowiązki w zakresie procedury kredytowej związanej z finansowaniem sprzedaży ratalnej przekazywała (...) BANK S.A. za pośrednictwem (...) S.A. nieprawdziwe dane mające zasadnicze znaczenie dla podjęcia decyzji o uruchomieniu owego finansowania, jak i przekazania w jego ramach beneficjentom systemu sprzedaży ratalnej należnych im środków.

I tym razem zbagatelizował Sąd Rejonowy szerszy kontekst, w jakim prowadzona była działalność gospodarczą formalnie zaewidencjonowana na oskarżoną. Odwołanie się do niebudzącego wątpliwości nie zgłoszenia jej prowadzenia w Urzędzie Skarbowym, jak i w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, w żadnym razie go nie wyczerpywało.

Już poprzednio w pełni zasadnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż w toku prowadzenia działalności gospodarczej zaistniały okoliczności, które musiały podważyć zaufanie oskarżonej do J. R.. Przynajmniej w przypadku kredytu na nazwisko W. A. nie mógł on przecież dostarczyć oskarżonej dokumentacji kredytowej, którą winna była przekazać

pośrednikowi, skoro niewątpliwie nic takiego nie miało miejsca, a A. wykluczyli, by takowa dokumentacja z udziałem W. A. została wykreowana, oczywiście nie licząc zaświadczenia o zatrudnieniu, które jednak i tak nie zostało przez niego nikomu przekazane. Wcześniej natomiast oskarżona potwierdziła w programie (...) wydanie towaru. Wyciąg z rachunku bankowego dowodzi zaś, że już w dniu 17 czerwca 2005 r. otrzymała przelew na kwotę 1.300 złotych z kredytu udzielonego W. A.. Na brak wspomnianej dokumentacji już jednak w żaden sposób nie zareagowała. W wyjaśnieniach oskarżonej, w których przyznała, że kontrolowała wyciągi z konta, próżno szukać wytłumaczenia tej okoliczności, a istotnie jest ona dość wymowna, jeśli się uwzględni, że zgodnie z § 2 pkt i umowy współpracy w zakresie organizacji sprzedaży miała 5 dni roboczych od daty, w której potwierdziła wydanie towaru, na przygotowanie do przekazania do (...) kompletu dokumentów kredytowych.

Dość znamienne pozostaje również, że oskarżona nie tylko nie zgłosiła działalności gospodarczej w Urzędzie Skarbowym, w tym nie poinformowała o posiadanym rachunku bankowym w Banku (...) założonym 6 kwietnia 2005 r. (k. 201), co również nie wywiązała się ze swych obowiązków w zakresie podatku dochodowego, a niewątpliwym jest, że uzyskiwała przychody z osobiście prowadzonej działalności gospodarczej. Dopiero wyniki kontroli podatkowej przeprowadzonej w następstwie informacji przekazanych przez śledczych w niniejszej sprawie (k. 226, 232) pozwoliły na ustalenie okoliczności wskazujących na popełnienie przez nią czynu karno-skarbowego z art. 54 kks, a to w związku z zaniechaniem zadeklarowania przez nią i zapłacenia podatku dochodowego w wysokości przeszło 3.500 złotych (k. 405). Tego zaniechania oskarżona również w żaden sposób nie wytłumaczyła, pomimo że przyznała, iż sprawy formalne pozostawały w jej gestii.

Więcej nie wyjaśniła przekonująco, jak to jest możliwe, że będąc matką urodzonego w marcu 2005 r. dziecka, już od kwietnia tego roku mogła zająć się na miejscu w O. działalnością gospodarczą, z którą wiązać się miała jej bytność w sklepie przy ul. (...). Zapewnienie opieki dziecku przez dziadka tej sytuacji nie tłumaczy logicznie. Więcej ciekawości na tego rodzaju tłumaczenie rzuca bezsprzeczny fakt, iż w owym czasie jej partner, który nakłonił ją do zarejestrowania na siebie działalności gospodarczej, jak twierdziła pod pozorem braku dowodu osobistego, choć faktycznie już wówczas sam miał zgłoszoną do ewidencji Urzędu Miejskiego w O. działalność gospodarczą pod nazwą (...) (k. 63, 65), był poszukiwany przez organa ścigania, jak i do odbycia kary pozbawienia wolności (k. 33-37, 46). Prowadzona działalność miała zaś zapewne dostarczyć środków utrzymania rodzinie. Trudno sobie zatem wyobrazić, by w tych warunkach oskarżona mogła wyjawiać rzeczywiste zainteresowanie rzetelnym prowadzeniem działalności gospodarczej. Jak spojrzeć na sposób jej wykonywania przez nią, niewątpliwie urągał obowiązkowi o charakterze publicznym (tu dodać należy, iż nie zgłosiła również do ewidencji działalności gospodarczej jej bezsprzeczne wykonywanie pod adresem O. ul. (...) – k. 66), jak też przyjętym na siebie zobowiązaniom w ramach zorganizowanej sprzedaży ratalnej. Nadto w istocie nie interesowały ją koszty działalności, jak też możliwości podolania zadaniom, dla których firmę założyła. Nikogo przecież nie zatrudniała, a akwizycją, montażem stolarki, jak też dopełnianiem z klientami formalności związanych z kredytowaniem sprzedaży, zajmować się miał jedynie J. R. i to nie tylko na terenie O., co wręcz na terenie całego kraju. Co znamienne, przyznała też, że w pełni świadomie godziła się na wszelkie wypłaty z posiadanego rachunku bankowego, które również z jej udziałem się odbywały. Zabezpieczone wyciągi bankowe (k. 525-537) wskazują zaś, iż po każdorazowych wpływach na rachunek, pochodzących wyłącznie z kredytów na finansowanie sprzedaży ratalnej, środki z niego były wypłacane niemal w całości, także saldo na rachunku oscyloowało w okolicy o złotych lub na poziomie niewiele wyższym. Jednocześnie oskarżona w istocie przyznała, iż nie dokonywała płatności na rzecz dostawców stolarki, jak też nie kontrolowała w tym zakresie J. R.. W przypadku działalności gospodarczej, która w założeniu dla prowadzącej ją osoby, ma być wykonywana rzetelnie i uczciwie, cała ta sytuacja wydaje się co najmniej dziwną.

Nagromadzenie się tych okoliczności nie musiało być zatem wcale jedynie efektem lekkomyślności, czy niedbalstwa oskarżonej, jak przyjął to Sąd Rejonowy, lecz równie dobrze mogło dowodzić planowego, w pełni świadomego, działania we współdziałaniu z J. R. w ramach uprzednio rozdzielonych ról w ramach procedury, który gwarantował im szybkie pozyskanie niemałych środków finansowych w sposób niepostrzeżony przynajmniej do momentu, w którym mogliby zwinąć interes i nie być uchwytnymi dla swych kontrahentów. Dotychczasowa linia życia J. R. obrazowana jego skazaniami za przestępstwa przeciwko mieniu wręcz dowodzi, iż zarobkowo w różnych częściach kraju parał się

identyczną lub zbliżoną działalnością, jak ta oficjalnie zaewidencjonowana na oskarżoną, i to jeszcze nim do tego doszło. Trudno zaś sobie wyobrazić, by oskarżona znająca się z nim od 2000 lub 2001 r. nie zdawała w ogóle sobie z tego sprawy. Ponadto okoliczności, w których oskarżona po około 2 miesiącach zrezygnować miała z wynajmowania lokalu przy ul. (...), a na które wskazywały nieujawnione zeznania z innego postępowania świadka E. R. (brak zainteresowania ofertą (...))u – k. 550-553), wydają się nie korespondować już tylko z ilością kredytów uruchomionych przez (...) BANK S.A. (w liczbie 37 na przestrzeni niewiele ponad dwóch miesięcy – k. 522).

Gdy więc pożądaney wszechstronnej i wnikliwej, respektującej zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego, oceny zgromadzonego materiału dowodowego Sąd meriti nie przeprowadził, także z tego względu podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazać się musiał skuteczny.

W orzecznictwie przyjmuje się bowiem, iż błąd w ustaleniach faktycznych wynikać może bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może zatem być on wynikiem nieznamomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk) np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje zaś pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk)(por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452).

Z uwagi na wszystko powyższe zaskarżony wyrok ostać się nie mógł, a postępowanie pierwszoinstancyjne wymaga po raz kolejny ponowienia.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Gliwicach, w okręgu którego wedle dotychczasowych ustaleń również miałyby być popełnionym przestępstwo, jakiego przypisanie oskarżonej rozważanym winno być w dalszym postępowaniu (ten zaś sąd jako miejscowo właściwy wskazał oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia), zobowiązany zostaje do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie oraz do jego uzupełnienia poprzez przesłuchanie E. R. na okoliczność przyczyn rezygnacji przez oskarżoną z najmu lokalu przy ul. (...) w O., względnie odczytanie jej dotychczasowych zeznań, o ile spełnionymi zostaną warunki określone w art. 392 § 1 kpk.. Oczywiście jeśli wyłoni się potrzeba uzyskania jeszcze innych dowodów, Sąd Rejonowy nie uchyli się od ich przeprowadzenia. Nie mniej co do zeznań małżonków A. władnym będzie poprzestać na ich ujawnieniu w trybie art. 442 § 2 kpk.

Jeszcze przed skierowaniem sprawy na rozprawę rozważy zaś potrzebę wydania postanowienia w trybie art. 56 § 2 kpk (o stwierdzeniu, że oskarżyciele posiłkowi małżonkowie A. nie mogą brać udziału w sprawie w tym charakterze, gdyż nie są do tego uprawnieni – czynem, jakiego dalsze postępowanie będzie mogło dotyczyć, nie są bowiem pokrzywdzeni w rozumieniu art. 49 § 1 kpk). Pamiętał także będzie o powiadomieniu o terminie rozprawy i udzieleniu stosownych pouczeń rzeczywistego pokrzywdzonego, czyli (...) BANK S.A..

Dopiero cały zgromadzony i ujawniony materiał dowodowy oraz wynikające z niego okoliczności podda następnie Sąd Rejonowy wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz swobodnej ocenie zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, po czym wyciągnie prawidłowe wnioski końcowe, przy baczeniu na te aspekty sprawy, na jakie wskazał wyżej Sąd odwoławczy. Te zaś przy niezmiennych okolicznościach wykluczają możliwość uniewinnienia oskarżonej tylko z tego względu, iż wyjściem poza granice oskarżenia byłoby przypisanie jej oszustwa na szkodę (...) BANK S.A..

Obowiązkiem Sądu Rejonowego będzie w końcu, o ile zajdzie taka konieczność, w sposób przekonujący uzasadnić na piśmie stanowisko zajęte w ponownym postępowaniu.

Nie przesądzając więc w niczym ostatecznego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.